

SŁOWO

Wilno Piątek 16 lipca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 222

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sragranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Krotka reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Zaprzepaszczanie samorządów polskich przez rząd bez programu.

Dr. Bartel w roli hr. Czernina.

Komisja konstytucyjna uchwalila już projekt pełnomocnictw dla rządu. Za projektem tym głosowali Chreśc., Narodowi, Chrześc., demokraci, Piast, koło żydowskie i Niemcy *) Zw. lud. narodowy powstrzymał się od głosowania.

„Pomiędzy ustami a brzegiem puharu”, pomiędzy uchwaleniem projektu przez Komisję, a uchwaleniem przez plenum — zajęć mogą jeszcze jakieś niespodzianki. Niestety jednak obawiać się należy, że zło naprawione nie zostanie. Złem jest też ograniczenie pełnomocnictw do szczerzego zakresu, pozostawienie za ramami kompetencji dekretów całego szeregu spraw, od których rozsądnego i niezależnego od tarć partyjnych rozwiązania, zależy przyszłość Polski.

Winowajcami są tu stronictwa prawicy sejmowej, które broniły sejmowiadztwa, winowajcą jest rząd, który mogąc upór zbankrutowanego w opinii społecznej Sejmu przezwyciężyć, — nie zrobił tego, cofnął się w pół drogi.

Naturalny obrońca rozszerzenia kompetencji p. Prezydenta, rząd p. Bartla, gabinet stworzony pod hasłem zmiany konstytucji — zrzekł się tej obrony. „Gabinet uznać musiał wolę Sejmu” — pisze prasa subwencjonowana.

Frazes ten coś przypomina. Takim właśnie przymusem tłómaczył się hr. Czernin z wiedeńskiej trybuny parlamentarnej podczas debaty nad traktatem brzeskim. On także „musiał” uznać „wolę” ukraińskich „ministrów” i ukraińskiej „delegacji”, tych kilku komicznych drabów, którzy domagali się Chelmszczyzny i krzywd polskiej. A przecież wolę tych przedstawicieli nieistniejącego państwa można porównać dziś do znaczenia woli zbankrutowanego Sejmu.

Złoty klucz do skarbów.

Aby wskazać jak ograniczenia praw dekretów odbija się na przyszłości polskiej wskaźnik tylko na jedną dziedzinę — samorządy.

Projekt komisji dwukrotnie ogranicza prawa - dekrety w tej dziedzinie, raz mówiąc o ordynacji wyborczej, poraz drugi o 4 ust. 3 art. Konstytucji.

A przecież jest to właśnie dziedzina, której dobrze, rozsądnie, pożytecznie w żadnym razie partje sejmowe nie zatapiają. Samorządy jest to klucz do skarbów, które wyrwać i unieść należy z partyjnego żerowiska.

Dzisiejszy system samorządów polskich opiera się na trzech jednako niesłusznych zasadach.

1) Samorząd jest możliwie ograniczony, możliwie wąski. Państwo polskie nietylko nie sprzyja i nie stwarza rozwoju samorządów, lecz krępuje i burzy samorząd pozostawiony nam przez zaborców.

2) Samorząd jest oparty o 5-przymiotnikowe prawo wyborcze, którego powszechność jest tak samo ultrademokratyczna, jak powszechność przy wyborach do Sejmu.

3) Państwo polskie dąży do unifikacji statutów samorządowych na całym terenie.

Tym trzem niesłusznym zasadom należy całkowicie przeciwstawić zasady, które niech będą kluczem do wydobycia, z narodu, ze społeczeństwa, z ludu polskiego maximum wysiłku w budowaniu państwa polskiego.

1) Zakres pracy samorządów powinien być możliwie rozległy.

*) Od kilku lat utrzymywaliśmy, że konstytucyjna zmiana ordynacji wyborczej da się przeprowadzić większością, któraby się składała z 6emki, Piasta, N. P. R., Żydów i Niemców. Udział Żydów i Niemców, dwóch może najbardziej burżuazyjnych grup w Izbie Poselskiej, w głosowaniu nad nową Konst. polskiej wskazuje, że myśli nasza fantastyczną nie była.

2) Zasada powszechności i wogóle 5 przymiotnikowe prawo wyborcze przy wyborach do samorządów powinno być zastąpione przez zasadę reprezentacji interesów gospodarczych i reprezentacji zawodów.

3) Unifikacja ustaw samorządowych jest nonsensem. Nieszczęściem Polski jest owe „biurokratyczne łożę” Prokurstia na które płytkość i ograniczoność naszych posłów i naszych biurokratów chce wpakować Katowice i Wołożyn. Ustawa samorządowa dla każdej dzielnicy Polski powinna być inna, w miarę potrzeb tej dzielnicy, jej kultury, jej struktury gospodarczej, uświadomienia jej ludności.

Czem samorząd być może i czem jest w Polsce.

Samorząd jest najlepszą szkołą obywatelskości, patryjotyzmu, pracy społecznej, najlepszą szkołą dla obywatela i dla kierownika państwa.

Praca w samorządzie jest pracą realną i pracą odpowiedzialną. Echo wniosku wygłoszonego z trybuny parlamentarnej ginie w rozpadlinach teorii, przepaściach doktryny. Wniosek postawiony na zebraniu rady gminnej nie może być mglisty, musi być konkretny, ten który go stawia jest bezpośrednio związany z jego realnością, gdyż wie, że rzeczywistość wykaże czy wniosek był realny, czy też nie. To też zdarza się, że socjalista, który jako poseł do parlamentu wygadywał teorie mgliste, jako burmistrz miasta czy miasteczka pracował całkiem realnie, całkiem po burżuazyjnemu.

Samorządy kształcą znakomicie poczucie odpowiedzialności w pracy publicznej.

Samorządy uczą pracować publicznie, samorządy dają prawdziwe pole pracy obywatelskiej dla ludzi o różnym gradacjach intelektualnych. Czasami wójt gminy, który na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych parlamentu jest figurą komiczną i głupią, jest niezastąpiony jako członek sejmiku, o wiele pożyteczniejszy aniżeli uczonego prawnika, agronoma, lekarza, profesora uniwersytetu. Znam posła z naszej dzielnicy, który na terenie parlamentu wykazał tylko ciasny horyzont i nieco koźli temperament, a byłby niezastąpiony jako marszałek sejmiku.

Każdy pracownik w samorządzie widzi, czuje swą część udziału w pracy. To go uczy odpowiedzialności. Wreszcie zadaniem samorządów jest wyciągnąć na powierzchnię te siły, które zdobyły sobie określenie w wyrazach: regionalizm polski. Na prowincji wiele jest sił, których energię zużył wypada, wiele jest takich „prądów”, które skierować należy na turbiny. Oto jest wielka praca w domach samorządu. Siły które istnieją, a których potrzebuje Polska. Nie pozwólmy, aby nas wyjąłowi centralizm warszawski t.k. jak wyjąłowi i skorumpował Francję jej centralizm paryski.

Wszystkie te dobre strony samorządu i pracy samorządowej nie istnieją przy naszym systemie głosowania powszechnego.

Wybory do samorządu odbywają się pod hasłami politycznymi. Konkretne zagadnienia stanowiące istotę pracy samorządowej nie brane są wogóle w rachubę. Ludzie, których partje delegują do roboty samorządowej nie są do tej pracy przygotowani, nie lubią jej, nie rozumieją. Są to zazwyczaj podrzędni agenci partyjni, ludzie których wszystkie ambicje wiodą do Sejmu, a którzy z samorządów robią sobie pod żerowisko partyjne, zapatrzeni na żerowisko, na główne kartofisko partyjne w pałacu Maryjskim w Warszawie.

Nasz wileński miejski samorząd jest może rekordem nieudolności, niezdarności, safundulstwa i niedołęstwa w całej Europie. Ale jest on

jeszcze aniżeli w porównaniu z temi orgjami partyjnicstwa, które się dzieją w Kongresówce. A wszystko dlatego, że z 5 przymiotnikowego prawa wyborczego wchodzi do samorządów naganiacze partyjni, ludzie nie umiejący myśleć kategoriami samorządowymi.

Zbrodnia i zdrada.

Nie boimy się tytułu tego artykułu, chcielibyśmy go wykrzyknąć na Polskę całą.

Tak jest: zbrodnia i zdrada. Zbrodnia ze strony stronniczo-rzekomo prawicowych jest zaprzepaszczanie sprawy samorządów.

Przecież każdy projekt konstytucji projektowany przez każdy rząd był u nas lepszy od konstytucji uchwalonej przez Sejm. Przecież członkowie takiej prawicy powinni byli pamiętać, że samorząd nigdy nie wyjdzie zdrowy z retorty tarć partyjnych na terenie Sejmu. Jest niepodobnieństwem aby partje sejmowe uchwały ustawę samorządową a nie ustawę o zerowiskach partyjnych. Powinni byli pamiętać, że tylko czynnik poza-sejmowy może dać nam zdrowy samorząd, świeży i młody, wyrwany z zatechłej kuchni swarów partyjnych.

Rząd się nie zrzeka naprawy administracji, a zrzeka się naprawy samorządów! Co to znaczy? Znaczy że chce Polskę pozostawić w duszącym ją dziś biurokratyzmie i centralizacji. Znaczy, że boi się nowych haseł, że cofa się przed złamaniem idyolozmów 5 przymiotnikowego głosowania, tam gdzie konieczność przełamania takiego głosowania jest najbardziej widoczna.

Czem jest obecnie w Polsce samorząd? — Niczem. Słuszenie nie ma do niego zaufania ani administracja, ani państwo. Ludzie, którzy tam pracują są tylko podrzędnymi demagogami. Stąd słusznym jest ograniczenie i zwężanie jego kompetencji, słusznym zwiększanie nad nim nadzoru. Ale czem powinien być dla Polski samorząd nowej struktury? — Wszystkimi.

Pamiętajmy, że mieliśmy w XIX w. człowieka, który w sposób genialny rozumiał moc pracy samorządowej. Człowiek ten nazywał się Aleksander hrabia Wielopolski margrabia Górzaga-Myszkowski. Zawsze powtarzam że Wielopolski to nie polski Bismarck, lecz polski Hardenberg.

Rząd bez programu.

Marsz. Piłsudski chce być demokratą. Ma sentymenta demokratyczne. Ale demokratą nie jest. Ta sama fala historyczna, która go ponad parlament u nas wyniosła, ta sama fala uczyniła zeń anty-demokratę. Iluzje demokratyzmu - parlamentarne padły na bruk warszawski w dniach majowych razem z łuskami wypadłemi z magazynów, z wystrzelonemi gilzami z łuf.

Do pracy anty - demokratycznej stanął rząd demokratyczny.

Bieda kol pirogi nacznioł pieczy sa-pożnik

A sapirogi taczal! prożnik

Pan minister Makowski bąknął coś o nowoczesnych formach ustroju, o reprezentacji gospodarczo-zawodowej, bodaj że o faszystowskim przekroju pionowym i zamiłki. W praktyce zaś rząd prof. Bartla zaprzepaszczył najważniejszą domenę przyszłości polskiej, reżebę jej ustroju w postaci samorządów, odstąpił bez żalu, bez zrozumienia znaczenia swej rezygnacji.

Tutaj dygresja.

Organy endeckie rozpoczęły rozpowszechniać wiadomość, że marsz. Piłsudski przygotowuje wojnę z Kownem. Jeżeli to prawda (w co nie wierzymy zresztą ani chwili!) to ci którzy to rozgłaszają łamią tajemnicę wojskowe i zasługują na szubienicę. Jeżeli nieprawda (co jest w istocie) to głosiciele tego podrywają kredyt Polski i są szkodnikami. Jaki endecki infamis potrafił napisać sztycher, a

WARSZAWA 15. VII. (tel. wł. Słowa). W dniu jutrzejszym na posiedzeniu Sejmu o godz. 11 ej poraz pierwszy zabierze głos premier p. Bartel z okazji drugiego czytania ustawy o zmianie konstytucji. Losy tej ustawy na sejmowym terenie są dotychczas bardzo niepewne. Jak wiadomo, cały ten projekt został niesłuchanie zmodyfikowany i okrojony na komisji, a prawdopodobnie zostanie jeszcze zmieniony podczas debaty w Sejmie, albowiem rząd nie okazał daleko idącej stanowczości w obronie swego projektu, tembardziej okazał mało stanowczości w obronie szeregu punktów wstawionych na komisji.

Szereg następnie stronniczość ma uzależnić swoje głosowanie za projektem od wprowadzenia nowych zmian. Tak nprz. Piast żąda ażeby wprowadzono zmianę ordynacji wyborczej, która jak wiadomo została wyjęta z szeregu kwestyj, które rząd może uregulować dekretem na mocy pełnomocnictw. Tak samo P. P. S. domaga się by premier nie naruszył ustaw socjalnych i tylko pod tym warunkiem zgadzając się głosować za projektem.

Dzisiaj obradują wszystkie kluby, które ustala swą taktykę wobec drugiego czytania projektu ustawy o zmianie konstytucji. Wniosek P. P. S. o rozwiązaniu Sejmu będzie poddany pod obrady komisji konstytucyjnej dopiero po uchwaleniu przez Senat ustawy o zmianie konstytucji.

Trzecie czytanie ustawy o pełnomocnictwach w komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA. 15. VII. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszym posiedzeniu uchwalila ostatecznie w trzecim czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Do tekstu uchwalonego w drugiejszym posiedzeniu uchwalila ostatecznie w trzecim czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Do tekstu uchwalonego w drugiejszym posiedzeniu uchwalila ostatecznie w trzecim czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Zmiany w trzecim czytaniu.

W art. 1-ym projektu ustawy, traktującym o zakresie spraw, jakie mogą być normowane przez pomoc rozporządzeń wydawanych na podstawie ustawy dodano wniosek pos. Koniopolski (Piast) także dziedzinę rolnictwa i leśnictwa.

W art. 2, wyliczającym sprawy jakich rozporządzenia dotyczyć nie mogą dodano na wniosek pos. Kier-

Poprawki, które nie przeszły.

Z ważniejszych poprawek, jakie w toku trzeciego czytania ustawy odrzucono wymienić należy wniosek pos. Liebermana (PPS), aby rozporządzenia nie mogły dotyczyć świadczeń społecznych, analogiczny wniosek pos. Niedziakowskiego (PPS), aby w drugim artykule wymienić obowiązujące ustawodawstwo robotnicze, wniosek pos. Bagińskiego (Wyzw.) i Grünbauma (Kolo Żyd.), aby skreślić wyłączenie dziedziny prawa małżeńskiego z liczby spraw, jakie rozporządzeniami normowane być nie mogą, wniosek pos. Prószyńskiego (ZLN) aby wyłączyć sprawy unormowane ustawami szkolnymi oraz wniosek pos. Dubanowicza (ChN) o skreślenie z liczby wyłączeń

ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Nadto upadł również wniosek p. ministra Makowskiego, aby rozporządzenia dotyczące mogły i wprowadzenia w życie umów międzynarodowych oraz finansów państwowych i samorządowych, a zwłaszcza upoważnienia systemu podatkowego. Przy art. 3 ustalającym, że ustawa obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu, a najdalej do 31 października 1927 roku upadły wnioski posłów Bagińskiego i Grünbauma, aby ustawa traciła moc wraz z ustąpieniem obecnego rządu, pos. Grünbauma, aby nie była wykonywana w czasie sesji sejmowej oraz pos. Bagińskiego aby obowiązywała tylko do 31 stycznia 1927 roku.

Jutro głosowanie nad ustawą.

W końcu posiedzenia referent Konstytucji i dyskusja odbywać się będzie łącznie. Jeśli nikt nie protestuje, szaleć traktuje tę ustawę łącznie z je z tego powodu, że druki nie będą ustawą o zmianie konstytucji. Z tego rozdatne na trzy dni przed posiedzeniem, ustawa będzie referowana jednocześnie z ustawą o zmianie

Pełnomocnictwa dla rządu Francji.

PARYŻ, 15 VII. Pat. Rada ministrów zaakceptowała projekt ustawy o odbudowie finansowej Ustawa ma zawierać jedyny artykuł wyszczególniający zakres pełnomocnictw, jakich rząd będzie się domagał od parlamentu. Pełnomocnictwa mają dotyczyć regulowania w drodze dekretów wyłącznie spraw skarbowych, takich jak ustalenie wysokości podatków i stawek celnych oraz prowadzenie rokowań w sprawach otwarcia kredytów. Minister Caillaux przedstawi projekt komisji finansowej Izby Deputowanych.

Niemcy nie rezygnują.

Prusy wschodnie to awangarda Niemiec na wschodzie.

TYLŻA, 15—VII Pat. Bawiący tutaj minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Kühl wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż wskutek rozdarcia gospodarczego i politycznego Prus Wschodnich zadano państwu niemieckiemu ciężkie rany. Niechaj nikt nie sądzi — mówił minister — że zrezygnowaliśmy z Prus Wschodnich. Przeciwnie, tak Rzesza, jak i Państwo Pruskie będą zmierzały wszystkimi siłami do tego, aby Prusy Wschodnie pod względem gospodarczym, kulturalnym i narodowościowym pozostały tem, czem były od wielu setek lat. Jeśli w polskim memorandum uważano Prusy za kolonię niemiecką, która wcisnęła się w łono obcego jej świata słowiańskiego i litewskiego, to odpowiadamy na to: Prusy Wschodnie są tylko awangardą niemiecką na wschodzie i taką muszą pozostać.

prytem drwi: „czy przypadkiem ludzarmu rządu kowieńskiego. „ność Litwy Kowieńskiej nie tęskni Ale dziś nie możemy mówić ani „tak do p. Piłsudskiego, że poprostu o ekspansji polskiej, ani nawet o „przekracza granicę i na kolanach ratowaniu przśladowanych braci. „błaga p. Rydza Śmigłego o wzięcie —Dlaczego? Bo Polska demokratyczna „jej pod stałą opiekę”. Niech wie ten niezdolna jest rządzić nawet na „renegat, ten sprzedawczyk, ten tawłasnem terytorjum. A prof. Bartel, „gowiczanin i zdrąca, który to napi- „któremu zwycięzca „demokracji marsz. „sał, że ludność ziemi Kowieńskiej na „Piłsudski oddał władzę, gubi ją, „kolanach powita każdego oficera „rezygnuje z niej, oddaje ją z pow- „polskiego, kto ją wyswobodzi od „rotem Sejmowi. „prześladowań wiary i języka, od

Sejm i Rząd.

P. Steed o politykach polskich.

WARSZAWA, 15. VII. (tel. wł. Słowa) P. W. Steed, wychodząc od Marszałka Piłsudskiego, jak slychać miał się wyrazić, że uważa iż Marszałek Piłsudski jest jego zdaniem poetą, ale poetą mającym zdolności do działania. Niestety tylko, miał dodać p. Steed, często w chwili gdy zaczyna działać, Marszałek zaczyna filozofować. Następnie również dodał, że marszałek ma wyjątkowo jasne myśli i wyjątkowo talent jasnego formułowania. Każde zdanie; Marszałka jest, według p. Steeda, owocem długich rozmyślań i rezultatem oddawna powziętej decyzji. P. W. Steed miał się wyrazić, że uważa za szczęście dla Polski, że posiada takiego męża stanu jak marszałek Piłsudski.

P. W. Steed pragnął koniecznie poznać p. Witosa, jednak okazało się to niemożliwością, bo go nie było w Warszawie. Z polityków których poznał, najwybitniejszym wydał mu się podobno p. Szymon Askenazy.

P. Steed ma być jutro przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu wczorajszym wydał śniadanie dla p. Steeda p. August Zaleski.

Posiedzenie Rady Wojennej.

WARSZAWA, 15. VII. (tel. wł. Słowa) Dzisiaj o 11 rano odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Wojennej pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. W konferencji brał udział szef sztabu generalnego Piskor i inspektorowie armii: gen. Żeligowski, Rydz-Śmigły, Skierski, Osiński, Romer i Norwid Neugebauer. Ten ostatni został mianowany inspektorem armii w Lwowie.

Prof. Kemmerer.

WARSZAWA, 15. VII. (tel. wł. Słowa) Profesor Kemmerer złożył dziś wizytę p. Feliksowi Młynarskiemu, wiceprezesowi Banku Polskiego.

Pos. Ładoś posłem w Belgradzie.

WARSZAWA, 15. VII. (tel. wł. Słowa) Posel Ładoś wyjeżdża do Rygi ażeby załatwić ostatecznie sprawy osobiste i wręczyć listy odwołujące. Posel Ładoś wyjeżdża na urlop wypoczynkowy, poczem obejmuje stanowisko posła w Belgradzie.

Oddział Zamkowy.

WARSZAWA, 15. VII. (tel. wł. Słowa) Rzeczpospolita podaje w nocnym dodatku, że 2 żołnierzy reformowanej Kompanji Przybocznej, mianowicie szer. Józef Szmek i Zygmunt Jakowski popełnili samobójstwo. W tymże dodatku podana jest wiadomość jakoby w miejsce reformowanej Kompanji Przybocznej ma zostać stworzony Oddział Zamkowy, którego zadaniem będzie pełnienie straży przy osobie Prezydenta Rzeczypospolitej.

O pokój Europy.

PARYŻ, 15 VII. Pat. Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli środowisk politycznych francuskich, angielskich, niemieckich, polskich, czeskosłowackich i holenderskich w celu stworzenia w łonie Ligi Narodów ściślejszego zrzeszenia, którego zadaniem byłoby dążenie do zapewnienia zgody między narodami europejskimi. Obecni byli między innymi: Pamiere, Emil Boreil, Honnorat, Barthelemy, Jacques Poncet, Lichtenberger, Halle, Rudolf Wissel.

Polskę reprezentowali pp. Thugutt i Kamiemiecki. Nowopowstałe zrzeszenie będzie miało na celu dopełniać pojedynczo usiłowania odpowiednich rządów i oddziaływując na same narody rozwijać w nich poczucie ich solidarności.

Konferencja paryska postanowiła wybrać komitet organizacyjny, mający zwołać na koniec sierpnia w Genewie nową konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów, które do nowego zrzeszenia przystąpią. Na konferencji tej mają być opracowane statut zrzeszenia oraz tekst wezwania do narodów europejskich. Sekretarzem komitetu wybrany został Alfred Nossig.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM
L. O. P. P.

Cat

ECHA KRAJOWE

Strasza tragedja w Zielonych Jeziorach.

Pogrzebani w wodnym grobie.
(Od specjalnego wystannika Słowa)

We wtorek dnia 13 b. m. powszechnie znane, t. zw. Zielone Jeziora, stały się miejscem strasznego katastrofy. Skutkiem nieostrożnej zabawy poniosła śmierć w miejscu 4 ch. ludzi. Na wieść o wypadku wysłaliśmy specjalnego przedstawiciela, celem dokładnego zbadania tragedji.

Nasz korespondent donosi co następuje:

Popularne miejsce wycieczek wilan, „Zielone Jeziora”, stanowią kompleks jezior, z których każde posiada inną nazwę. Największe z nich, jezioro Gulbińskie, otoczone przeważnie malowniczym lasem, wznęta się w swoim końcu i za pośrednictwem kilkunasto metrowego ruczaju, przechodzi w małe jezioro, t. zw. Rojstyk, okolony olszyną i mokremi łąkami. W miejscu tem włościane pasą zwykle byczko. Rojstyk mimo wyjątkowo malowniczego położenia, odznacza się niezwykłą głębokością. Dnia 13 ego pięciu pasuchów okolicznych wsi, wybrało się na przejażdżkę po jezioro i w tym celu ściągali z jeziora Gulbińskiego czołno, należące do inżyniera Popławskiego. Czujno to stare, wytrzymałe, namoknięte i ciężkie, pod wagą pięciu chłopców zanurzyło się głęboko w wodę.

Mimo to, przez kilka godzin „zeługa” funkcjonowała dosyć sprawnie.

Okolo godziny pierwszej p.p. pasuci poczuli się bawić kotysając i tak już wyrotną łódkę, aż wreszcie usłyszano rozdzierający krzyk...

Skutkiem nadmiernego kołysania, do czołna poczęła się nabierać woda, pogrążając je jednocześnie. Widząc niebezpieczeństwo, jeden z pasuchów, nazwiskiem Barszczewski, syn gospodarza ze wsi Birki, skoczył do wody i popłynął ku brzegowi. Tracone nagłym ruchem czołno wywróciło się. Wszyscy wpadli do jeziora. Stało się to o 8 metrów od brzegu. W miejscu tem jezioro posiada około 10 sążni głębokości.

W chwili gdy Barszczewski dopływał do brzegu, pozostałych czterech walczyło ze śmiercią. Dwuch umiało pływać, dwóch zaś młodszych nie mogło się utrzymać na wodzie. W śmiertelnym przerażeniu, doprowadzeni do krańców rozpacz, gdyż krzyki o pomoc przepadły jedynie wśród krzaków nadbrzeżnych, uchwycili się kurczowo za ubrania pływających. Nastąpił straszliwy moment walki. Umiejący pływać pastusi Truskowski i Ingiewicz napróżno starali się wyzwoić z rąk pozostałych. W końcu, w walce o życie, spłatali się jeszcze bardziej, a namoknięte ubrania pociągnęły ku dółowi. Po krótkich jeszcze zmaganiach wszyscy czterej poszli na dno...

Zbiegli w końcu na alarm okoliczni włościane już nie zdolali przyjść z pomocą tonącym. Natychmiast zaalarmowano posterunek policji w Nowo Werekach. Przybyli policjanci poczęli przesłuchiwać świadków.

W międzyczasie trupy udało się wydobyć za pomocą drutów kolczastych, przmocowanych do długich drągów.

Gdy przybył na miejsce — do nosi nam daleki nasz wystannik — cztery trupy, zsiadłe i zimne, leżały już na miękkiej trawie wód bujnych zarośli i krzewów. Są to: Alfons Sokolowski, pastuch ze wsi Sokoliszki, lat 10; Antoni Linkiewicz pastuch ze wsi Sokoliszki, wzięty z ochrony Bratego Krzyża w Wilnie, lat 21; Mieczysław Ingiewicz z Nowo-Werek, pastuch ze wsi Birki, lat 14; Wacław Truskowski z Wilna (zam. przedtem przy ul. Trębackiej 12) pastuch folwarku Borówka, lat 15.

Straszenie zajęcie wywołało przy-

gnębiające wrażenie w okolicy.

Niechże będzie ze swojej strony przestroga dla amatorów pływania, którzy szczególnie w roku bieżącym, może dla sprzyjającej pogody, szczególnie jednak lekceważąc niebezpieczeństwo, powiększając liczbę nieszczęśliwych ofiar. A liczba ta stale wzrasta. — Już ósmy to wypadek w naszym gmieinie tego sezonu — objaśnił na zakończenie starszy posterunkowy spisujący protokół nad pięknym Rojstykem...

POSTAWY.

— **Fachowa praca na roli.** Życie rolnika w powiecie naszym nie prowadzi przez same róże, jednak trzeba oddać sprawiedliwość czynnikom miarodajnym, które przejawiają sporo energii aby nieść pomoc rolnictwu. Robotą kulturalną-oświatową fachowa prowadzona jest we wszystkich najdalszych nawet zakątkach.

W kółku rolniczym w Antonowie przyspiono do budowy gmachu domu ludowego.

Dozwał rolny wydział powiatowy w Postawach rozwija swoją działalność kulturalną-fachową, co należy podkreślić z całym uznaniem.

Zorganizowano piętnaście pól doświadczalnych, a w rb. powstało jeszcze jedno — w Kozłowsku.

Niezależnie od tego funkcjonują sprawne punkty czyszczenia nasion i kopylacje — koni i bydła.

Obecnie czynione są zabiegi w celu nabycia pięciu buhai czerwonej rasy polskiej. Założono też sześć gniazd trzody chlewniej.

Rozpoczęto propagandę w sprawie zorganizowania kółek kontroli obór w Kurupolu i Antonowie.

Zgłoszenia ludności powiatu w sprawie wspólnego zakupu nawozów sztucznych pod zawięty ożime stają się coraz liczniejsze, wobec czego akcja zostanie przeprowadzona na szerokoą skalę.

W roku bieżącym projektowano urządzić w Postawach wystawę rolniczą dla 4 sąsiednich powiatów, nie wszystkie jednak powiaty zgodziły się wziąć w niej udział, wobec czego sprawa jest w zawieszaniu.

OSZMIANA.

— (i) **Stosunki z robotnikami w Oszmiańskiem.** Na obszarze całego XII okręgu Inspektora pracy podpisana została oddawna już umowa zbiorowa pomiędzy przedstawicielami zw. właścicieli rolnych i zw. robotników rolnych. Wyjątek w tej mierze stanowił powiat Oszmiański. Jak się okazało komisja rozjemcza miała tam racji bytu, bowiem na terenie powiatu nie powstają żadne zatargi.

Robotnicy zawarli z właścicielami obiektów rolnych umowy indywidualne, z których są zadowolone obydwie strony. Wyjaśniło się przytem, że na terenie powiatu niema zupełnie robotników, należących do klasowego związku; był wprawdzie tacy, ale od dość już dawna wystąpili ze związku.

BRAS. A.W.

— **Przysposobienie wojskowe** W dniu 12 bm. odbyło się w Braślawiu posiedzenie w sprawie zorganizowania Komitetu przysposobienia wojskowego. Przewodniczył posiedzeniu starosta brasławski p. Janusziewicz, który też wraz z pp. O. Olsęjką i Woronowskim wybrani zostali do komitetu.

Kierownictwo fachowe obejmie kpt. Siła Nowicki. Jest nadzieja, że na następnych zawodach, jakie odbędą się w Wilnie z racji święta przysposobienia wojskowego, reprezentacja Braślawia będzie miała też coś do powiedzenia. T.

„Nowa” polityka rolna Kowna.

„Lietuva” zamieszcza rozmowę z ministrem rolnictwa p. J. Krikszczuną, w sprawie działalności ministerstwa i najbliższych jego zadań. Główne ustępy wywiadu brzmią następująco:

Wykonanie reformy rolnej nie zostało utrzymane, ani też uległo zmianie. Zauważono tylko, że w niektórych powiatach wbrew ustawie o reformie rolnej wciągnięto do spisu przeznaczonych do parcelacji majątków dwory o mniejszym niż 150 ha obszarze. Wypadło to naprawić przez wydanie odpowiednich przepisów w kierunku ścisłego przestrzegania prawa. Parcelacja dworów potrwa jeszcze 2—3 lata. Jednak jeżeli nie zostanie otrzymana pożyczka na zapomogi dla osadników to tempo parcelacji, być może, w przyszłym roku nieco osłabnie.

Lasów dla własnych potrzeb mamy wystarczającą ilość i wycinając je normalnie moglibyśmy zaspokoić wszystkie zapotrzebowania wewnętrzne i jeszcze zaoszczędzić trochę na eksport zagranicę. Jednakże wobec intensywnego przeprowadzania reformy rolnej i skolonizowania wsi zapotrzebowanie materiału leśnego znacznie wzrosło. Dlatego też będzie zwolnionem na eksport zagranicę tylko takiego materiału, którego nie można zużytkować w kraju, jak n. p. drzewa papierowego.

Wypadnie zreorganizować zupełnie porządek wydawania materiału leśnego. Dotychczas otrzymywano go albo darmo, na co nie zezwalają ustawy, albo po cenach zniżonych albo po cenach przewidzianych w taksie bez przetargów (osadnicy), albo z przetargami dla rolników, albo też z przetargami dla kupców.

System przetargów jest bardzo niewygodny, gdyż daje sposobność do różnych nadużyć. Dlatego też sprzedaż lasu zostanie zorganizowana nanowo: 1) przetargi zostaną zniesione, 2) wszyscy obywatele — rolnicy zostaną zrównani w prawach, 3) udzielenie materiału leśnego partjami będzie dokonywane w drodze publicznej sprzedaży. Po dokonaniu pomiarów lasu i podziale jego na części będzie podawane do publicznej wiadomości o dniu sprzedaży. Sprzedaż będzie regulowana przez leśniczych i przedstawicieli miejscowych samorządów. Jeżeli na jakkolwiek część lasu nie będzie sprzedawany według ceny, ustalonej przez takse; w razie istnienia konkurencji pierwszeństwo będzie miało ten, kto da więcej. Poza tem prawo pierwszeństwa będą posiadali osadnicy.

Podział wsi na kolonie, o ile personel techniczny nie zostanie wzmocniony, zaciągnie się na długie jeszcze lata. W celu przyspieszenia procesu kolonizacji zostaną zorganizowane specjalne kursy mierznicze.

By zapewnić ziemi większą dochodowość, potrzebne są pewne po temu warunki, z drugiej zaś strony wiedza rolnicza winna stać na tak wysokim poziomie, aby rolnik mógł odpowiednio eksploatować ziemię. Do powyższych warunków należy uregulowanie eksportu oraz rozwój dochodowości gospodarstwa. Najbardziej rentowne gałęzie gospodarki rolnej są: mleczarstwo i hodowla świń. Dotąd mleczarnie były zakładane przeważnie przez Ukiniuku Sajungę i związek kooperatywy, które to organizacje często prowadziły nieracjonalną konkurencję, nieprodukcyjnie wydając pieniądze. Ministerstwo zamiera zorganizować jedno centrum mleczarskie, kierowane przez jedną organizację w całej Litwie.

W hodowli świń Ministerstwo może pomóc tylko tyle, by ułatwić nabywanie zdolnej na eksport rasowej nierogacizny, wypłacając nabywającym pewien procent ceny rasowych świń.

Wypadnie jednak szukać dalej powodu, dla którego lady Hamilton oddała się bezpodzielnemu tego pokroju człowiekowi. Pochebiałoby jej miłość własną „trzymać w rękę” bohatera, czczonego przez Anglię całą, podziwanego przez cały świat. Po zwerlowaniu stosu dokumentów, zgromadzonych przez pp. Turquana i d'Auriaca, do tego jedynie dochodzi się wniosku.

Nelson zaś wpadł w sidła demonicznej kobiety, szukając w Neapolu sojusznika politycznego dla anti napoleońskiej akcji Wielkiej Brytanji. Poślubienie przez sir Williama Emmy Lyon było, oczywiście — skandalem. Tylko ze względu na to, że dobre stosunki z Anglią były dla królestwa Obojga Sycylii nieodzownie potrzebne, zgodził się na taką ambasadorów słaby król Ferdynand oraz faktycznie sprawujący władzę energiczna królowa Marja-Karolina. I królowa rychło bardzo... zaprzyjaźniła się serdecznie z Neapolą, wyobraziła sobie niemiernie. Lady Hamilton padła zemdlna pod nogi bohatera — jak pęk kwiecica. Przeciwnie było. On sam dawał do zrozumienia, że nie był by cudów waleczności i strategii doskonały, jeśli by go nie podniecało wielkie, płomienne uczucie. Inni słowy: gdyby nie Emma, nie byłoby Abukiru!

I następuje bardzo znamienne pogłębienie się — jeśli wolno użyć tego wyrażenia — uczuć lady Hamil-

ton dla wielkiego admirała, mianowanego parem Anglii i uhonorowanego tytułem barona. Lady Hamilton wierzę święcie, że 40 letni Nelson zdanie bardzo, bardzo wysoko, i postanawia przylgnąć do jego „gwiazdy” na zawsze, tem bardziej, że sir William w podesej już zachodził laska, a gdy umrze, skończy się też cała świetność ka. Jery jego małżonki. Trzeba tedy zapewnić sobie — na wszelki wypadek! — ramię opiekuncze, no, i piękną fortunę bohatera z pod Abukiru!

Tymczasem zaś Francuzi zajęli Rzym i generał Championnet zagraża Neapolowi. W tej opresji król Ferdynand wzywa pomocy — Nelsona. Nelson przybywa, zabiera na statki swej eskadry cały dwór neapolitański łącznie z nieodstępna przyjaciółką królowej i wiezie całą tę niepospolitą załogę do Palermo. Co to była za przeprawa! Grudzień, morze wściekłe, pochorowały się królowięta, sześciolatek królówic Albert umiera na statku, pewnej nocy już, już miał okret wiozący króla i królowę pójść na dno... Nareszcie — w sam dzień Bożego Narodzenia — zawinął do portu.

Na wygnaniu palermitańskim była lady Hamilton istną opatrnością neapolitańskiego dworu. Rządziła jak istny... prezes rady ministrów, mający w ręku połączony atut: Nelsona. A czasy były nieładne jakie! Gdy w zdo-

Miasteczko muzulmańskie w Paryżu.

PARYŻ, 15 VII. PAT. Dzisiaj odbyła się tutaj inauguracja t. zw. instytutu muzulmańskiego, który składa się z meczetu, ogrodu, lecznicy, gdzie będą sprzedawane wszelkiego rodzaju wyroby muzulmańskie, z łaźni i restauracji arabskiej. Będzie to jednym słowem prawdziwe miasteczko muzulmańskie. Przy tej sposobności obecni przy otwarciu instytutu prezydent Doumergue i sułtan Marokka wygłosili przemówienie stawiając przyjaźń francusko-muzulmańską.

Dziennikarz — ofiarą tajnego związku.

BIAŁOGRÓD, 15 VII. PAT. „Prawda” donosi, że rząd jugosłowiański zamierza przedsięwziąć w Sofji kroki dyplomatyczne z powodu zamordowania dziennikarza serbskiego Hadzi—Popowicza. Popowicz został zamordowany przez członków tajnego związku znajdującego się pod kierownictwem komitetu bułgarsko-macedońskiego.

Nie otrzymał wize.

NOWY YORK, 15 VII. PAT. Departament stanu komunikuje, że były rosyjski komisarz ludowy Sokolnikow, który z polecenia sowieckiego Banku Państwowego zamierzał wyjechać do Ameryki celem przeprowadzenia rokowań finansowych, nie otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych wize przyjazdowej.

Poseł Birk zdradził przez kobietę.

Według wiadomości otrzymanych z Rewla, sprawa posła estońskiego w Moskwie, Birka, zesłała na tory wręcz sensacyjną. Okazuje się, że Birk pozostawał w bliskich stosunkach z pewną damą, w której po pewnym czasie zakochał się i gotów był uczynić dla niej wszystko. — Dama owa, była prokuratorką G. P. U. Wkrótce posiadała ogromnie ważne tajemnice dotyczące estońskiej dyplomacji i polityki zagranicznej.

Gdy Birk dowiedział się o prawdziwych zamiarach tej kobiety, nie chcąc skończyć życia samobójstwem, zmuszony był przejść na stronę sowiecką.

Współpracownik naszego pisma rozmawiał o Birku z osobą, która podczas krótkiego jego urzędowania na stanowisku ministra spr. zagr. Estonji utrzymywała z nim bliższy kontakt. — Posła Birka scharakteryzować można jako człowieka bezwolnego, przesadnie ugrzecznego i chrobotliwie nieśmiałego.

Znowu zaburzenia w Kalkucie.

KALKUTA, 15—VII Pat. Wczoraj doszło tu do starcia między Hinduami a mahometanami. Gdy Hinduści szli w pochodzie, niosąc emblematy religijne, mahometanie obrzucili ich kamieniami. Doszło do bójki, przytem interwenjowała policja uciekając się do użycia broni palnej. Jedna osoba została zabita ciężko rannych jest około 40 osób. Spokój został przywrócony.

Afera w Norwegji.

OSLO, 15—VII Pat. Odelsting postanowił spowodować dochodzenie przeciwko członkowi byłego gabinetu Borge, który w roku 1923 bez upoważnienia parlamentu oddał 25 milionów koron do dyspozycji Bankowi Norske Handelsbank.

Księża Polacy wracają do Kowna.

KOWNO, 15—VII Pat. Rząd litewski wydał rozporządzenie zezwalające na powrót do Kowna wszystkim tym, którzy internowani byli przez rząd poprzedni w obozie koncentracyjnym w Wornach. Między innymi zostali zwolnieni Polacy ks. Laus i Maciejowski. Z Worn powrócili również wystani tam komuniści.

Stan wojenny utrzymany nadal.

KOWNO, 15—VII Pat. W ostatnich czasach litewski minister spraw wewnętrznych otrzymał od obywateli polskich wiele podań o zezwolenie na przyjazd na Litwę w różnych sprawach osobistych. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że podania takie nie będą wcale uwzględniane, dopóki stosunki między Litwą z Polską nie są uregulowane nie może być mowy by obywatele Polacy przekraczali granicę litewską.

Zwiększenie kredytów nawozowych.

WARSZAWA, 15 VII. PAT. Bank Polski na posiedzeniu w dniu 14 lipca postanowił zwiększyć przyznaną już w tym roku kredyty na zakup nawozów sztucznych dla rolnictwa. Idzie o 9 milionów złotych, przeznaczonych wyłącznie na superfosfaty. Ważna ta decyzja powzięta zgodnie z polityką rządową, mającą na celu wzmocnienie życia produkcyjnego przez popieranie rolnictwa posiada doniosłe znaczenie. Wpływie „ono” na ożywienie przemysłu oraz zabezpieczenie jesiennym zasiewom należą lepszą niż dotychczas up awę ziemi.

Zuchwała kradzież kasy magistrackiej.

WARSZAWA, 15 VI. PAT. Dziś w nocy niewykryci dotychczas złodzieje rozbili kasę ogniową w lokalu biura taboru miejskiego przy ulicy Karowej 3. Łupem złodziei stała się poważna kwota 14 i pół tysiąca złotych gotówką.

Kłopoty Magistratu Warszawy.

WARSZAWA, 15 VII (tel. wł. Słowa). Dziś ma zapadć decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie długotrwałego konfliktu między kinami a Magistratem.

Konflikt w sprawie framwai ma być uregulowany w ten sposób że połowa kwoty przypadającej z każdego biletu na rzecz bezrobotnych (2 i pół grosza) obecnie pójdzie na pokrycie deficytów tramwajowych.

„Niespodzianki” jazdy stalkiem z Wilna do Werek.

Coraz częściej dają się słyszeć narzekania publiczności na komunikację parostatkami z Wilna do Werek i z powrotem. Niejednokrotnie pisano już o tem, wskazując na niestosowanie się do ustalonego rozkładu jazdy, aragancje traktowanie pasażerów lub wręcz „nabieranie” które graniczy z przestępstwem. Najbardziej celu w oszukiwaniu publiczności załoga statku „Smigły”. Dla ilustracji zacytujemy następujący opis wojażu tym okretem, mając nadzieję że raz wreszcie odpowiednie władze zwrócą na to uwagę i radykalnie sprawę komunikacji z Werekami załatwią.

W dniu wczorajszym o godzinie 7-mej z przystani w Wilnie wysiadło kilkunastu pasażerów pragnących dojechać do Werek. Sprzedający bilety oświadczył, że statek odchodzi zaraz i z Werek powraca do Wilna. Wobec tego większość jadących nabyła bilety tam i z powrotem. — Zaraz dągnęło się do godzin i dobrze już zmrok zaczął zapadać gdy statek zółwym krokiem ruszył w stronę Werek. Gdy się zbliżano do Trynopolu jego most który się zbiłano do oszukiwaczy pasażerów, że statek dalej nie pójdzie i tutaj pozostanie na noc. Na protesty zebranych odpowiedziano w aragancji sposób, że jeżeli pasażerowie życzą sobie to mogą na pokładzie nocować.

Podczas tocących się pertraktacji od strony Werek nadjechał inny statek. Załoga „Smigłego” zatrzymała go na środku Wilni i zbliżywszy się doń zaproponowała pasażerom przeniesienie się na statek powracający. Statek ten, zdaje się „Grodno” czy „Sokot”, był tak szczerze wypytany jadącymi, że wprost mowy być nie mogło o znalezieniu jakiegokolwiek miejsca. Pasażerowie „Smigłego” nie zgodzili się na to i propozycję twierdząc, że za bilety zapłacili do Werek a większość zapłaciła również i za drogę powrotną, „Smigły” więc powinien dowieźć wszystkich do Werek i stamtąd powrócić do Wilna. Jak to zapewniał jego sprzedający bilety. Zaczęło również należeć do przecpanienia na środku rzeki z jednego statku na drugi nie pozabawione jest niebezpieczeństwa i o wypadku nie trudno.

Pod presją pasażerów „Smigły” odpłynął do Werek lecz tam kategorię jego załoga oświadczyła, że z powrotem do Wilna nie ruszy się. W ciągu drogi na pasażerów wypany się najrozmaitsze aragancje do cinki, które musiano znosić bezbronna. Po branie pieniędzy za drogę powrotną pozostającego biletu, a gdy ktoś zwrócił na to uwagę, jego most ów odpowiedział — że bilet i jutro jest ważny.

Publiczność jadąca do Werek jest wprost bezbronna wobec zachowania się wspomnianych naszych marynarzy, którzy w najrozmaitszy sposób wyszukują ją, ponawiając się do najwykrylejszego oszukiwania. Jak bowiem nazwać sprzedawców podwójnych biletów do Werek i z powrotem i oświadczenie w Werekach „proszę nocować do jutra to jutro pojedziemy?”

Niedawno Komenda Policji Wileńskiej zwiększyła posterunek policji rzecznej. Podobno jeden z policjantów stale jest w Werekach, gdzie daje baczenie na ruch statkami i może być opieką dla bezbronnej publiczności. Niestety w opisywanym wypadku policjanta w Werekach ani śladu. Gdzieś się ulotnił, a gdzie Bóg raczy wiedzieć.

Ponieważ opisany wyżej wypadek nie jest wypadkiem sporadycznym, a niemal ciągle słyszemy podobne narzekania na statki kursujące pomiędzy Wilnem i Werekami, uważamy za swój obowiązek ostrzec publiczność jadącą do Werek przed statkiem „Smigłym”, gdyż jeżeli kto odważy się nim jechać to nie wykluczone są niespodzianki w rodzaju wyżej opisanego.

Spacerowicz.

Nowości wydawnicze.

— Zygmunt Smogorzewski: „Zródła abadyckie”. Przyczynek do historii Islamu. Odczyt wygłoszony w Algierze i we Lwowie. Str. 27. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich. 1926.

— „Cyrułika Warszawskiego”, który to „egół w każdą niedzielę” ukazał się z sioły z kotel numer. Z racji tej premier Bartel odbył konferencję z przewodniczącym podkomisji sejmowej dla spraw szczególniejszej wagi a b. prezes Rzeczypospolitej z delegacją Związku przemysłowców drzewnych, zaś senator Baliński o tymże czasie przyjął magistrackiego dostawcę gazowanego syropu. W całej Warszawie zanosi się na długotw. walę senncip.

— Henryk Schipper: „Sentymentalizm w twórczości Mickiewicza”. Tom 2-gi Badań Literackich wychodzących naładem Zakładu im. Ossolińskich. Str. 309. Lwów, 1926.

W tygodniku „Comodo” (teazyt 15) porusza p. Welski sprawę ponoszącej się „jakoby” w krytyce teatralnej warszawskiej wzmajem adoracji. Podobno pisują tam krytycy teatralni c, co sami piszą sztukę dla teatru, oraz koleży autorów dramatycznych. Tak być nie powinno, twierdzi p. J. W.

ROMANS NELSONA.

W czasach, kiedy na warszawskim Placu Teatralnym jaśniał najwspanialszą sławą kulinarna Sępkowski, zwany poufałe „Stępkim”, w onych czasach figurowały jeszcze po jadłospisach restauracyjnych, jako przedni wśród mięsny smakowicie: zrazy à la Nelson, inaczej „nelsonskimi” zwane. Ze świecą jednak trzeba było w dzień biały szukać nawet „inteligenta”, któryby odpowiedział bez zajęku, że nazwano tak popularną potrawę na pamiątkę nieśmiertelnego angielskiego admirała-bohatera, co zadał jeden z najdotkliwszych ciosów... karjerze Bonapartego, niweczając przednią eskadrę francuską pod Abukirem (sierpień 1798) a w lat sześć później zginał od kuli podczas walnej bitwy pod Trafalgarem, dokonawszy rozgromu zjednoczonej floty francusko-hispańskiej.

Nelson i — zrazy!

Zrazy „nelsonskie” wyszły z mody. Co zaś do samego Nelsona, to gdy runął zrazowy cokół, podtrzymujący jego sławę na widowni świata, przypięto pamięć o wielkim i szalenie odważnym wod. u. do... niewieściej spódnicy!

Cóż za los! Cóż za los! — jak śpiewa chór w którejś operetce.

W ciągu lat ostatnich, jakby sui generis moda uczyniła bohaterką co najmniej kilku giuntownych studjów

angielskich i niemieckich oraz, lekko licząc, też kilku romansów, historyczną kochankę wielkiego admirała, słynną swego czasu na świat cały, Lady Hamilton.

Zrazy nelsonskie wyszły z mody. Wiecznie trwać będzie na świecie — „nelsonska” miłość.

Dwa francuscy monografisci „romansu Nelsona”, pp. Turquana i d'Aurica, ustalili z pedantyczną dokładnością datę poznania się Nelsona z lady Hamilton. Stusnie bardzo! Ach miłość — piszą i jeden i drugi — wywarła przecie niemały wpływ... na losy Europy!

Gdy w r. 1793 zjawił się Nelson, wówczas kapitan marynarki, na dworze Burbonów w Neapolu, zabiegając w imieniu rządu angielskiego o zbrojną pomoc przeciw francuskiej republice, ambasadorował w Neapolu, we wspaniałym palazzo sir William Hamilton, synforda gubernatora Jamajki, pod sześćdziesięcioletni arystokrata, człek cichy i spokojny, zacy a — nie miłośernie słaby, ożeniony dość świeżo, bo w roku 1791-ym, ze swoją od lat kilku metresa, odstąpioną mu — wyraźnie odstąpioną — przez siostrzana Grevilla, podtrujowanego strudze przez przepiękną, czarującą, ale djabło kosztowną Emmę Lyon, najwyżej dwudziestoletnią córkę kowala i kucharki, a jak upierałi się dowodzić niektórzy,

pochodząca z „naturalnego” związku (bardzo przelotnego) owej kucharki, Kiddówny, z jakimś — margrabia. Mniejsza o owego margrabiego. Zbijająca z tropu dystynkja, i ośnienie wająca piękność pani ambasadorowej niezago nie dowodzą. Chodzą po świecie dziwy jeszcze bardziej niespodziewane... Przeszedłszy przez kilkoro... rąk, to na bruku londyńskim, to na wsi, raz jako „młodsza do wszystkiego” w bardzo znacznej rodzinie, to znów wuz okazywana jako cudotwórcza Higijsja przez pewnego szariatana à la Cagliostro, to znówuż czyniąca honoru w wielkopolskiej rezydencji wiejskiej pewnego kapitana gwardji królewskiej, potem obdarzająca przesiłniczną córeczką admirała Payne'a, potem stała modelką malarza Romney'a który ją uniesmiertnił na przepysznych wizerunkach, jako Fryne, Kleopatra, Wenus i tp., potem...

Wystarczy może? Myślij, że wystarczy.

Czy mógł Nelson, jednooki, i mający rękę prawodopiętą, wzbudzić miłość bezpamiętną? Parwenjusz, przypominający żywo... kondotjera, brutal, brzydki i — zony! Prawda, że człowiek dobry, pobożny (jako z rodziny dziedzicznych pastorów pochodzący) i jak lek odważny. Prawda, że goręjąca miłością wręcz szałona, nieznająca granic i miary. Prawda, naosłatek, że wszechświatową opromieniony sławą..

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Melioracje rolne.

Wojna spowodowała duże спустoszenia w urządzeniach melioracyjnych, które uległy zniszczeniu bądź do wskutek działań wojennych, bądź też wskutek zaniedbania i braku należytej konserwacji. Pierwsze lata powojenne, pomimo wejścia w życie ustawy wodnej z dn. 19 września 1922 r., stwarzającej sprzyjające warunki melioracji rolnych, warunki prawne, były dla melioracji latami zastoju, prób i małoowocnych przezwyciężeń poczyniła.

Pierwsze wyraźniejsze ożywienie się ruchu melioracyjnego datuje się w r. 1924 po ustabilizowaniu się waluty, od chwili rozpoczęcia udzielania pożyczek melioracyjnych przez Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego. Aczkolwiek były to pożyczki wekslowe, krótkoterminowe (kilumiesięczne), a więc nie odpowiadające charakterowi, jaki pożyczki melioracyjne w zasadzie winny posiadać, to jednakże były one bardzo chętnie brane, choć należy stwierdzić, że korzystała z nich prawie wyłącznie tylko większa i średnia własność ziemska.

Dopiero wejście w życie ustawy

| Województwo | Spółki wodne | | Większa i średnia własność | | Inni | | Razem |
|----------------|--------------|---------------|----------------------------|---------------|---------------|---------------|-------|
| | podatki | na sumę (zł.) | podatki | na sumę (zł.) | na sumę (zł.) | na sumę (zł.) | |
| Poznańskie | 38 | 2,434,875 | 2 | 35,000 | 286,236 | 2,756,111 | |
| Pomorskie | 4 | 90,049 | — | — | 17,900 | 116,949 | |
| Warszawskie | 17 | 3,300,674 | 20 | 1,407,090 | 233,100 | 4,940,864 | |
| Łódzkie | 34 | 1,764,850 | 7 | 264,600 | 114,567 | 2,144,017 | |
| Kiełce | 9 | 347,825 | 5 | 449,500 | 20,200 | 817,525 | |
| Lubelskie | 5 | 180,100 | 6 | 370,170 | 9,000 | 559,270 | |
| Białostockie | 4 | 582,550 | 2 | 160,300 | 36,000 | 778,850 | |
| Wielkie | 1 | 24,572 | — | — | — | 24,572 | |
| Nowogródzkie | — | — | — | — | 7,391 | 7,391 | |
| Poleskie | — | — | — | — | 3,166 | 3,166 | |
| Wojnyńskie | — | — | — | — | 5,000 | 5,000 | |
| Krakowskie | — | — | 5 | 427,046 | 17,600 | 444,646 | |
| Łwowskie | 4 | 45,000 | 3 | 263,700 | 18,300 | 327,000 | |
| Stanisławowski | 1 | 83,333 | — | — | — | 83,333 | |
| Razem | | | | | | 13,008,698 | |

Na terenie b. zaboru r. s. j. zorganizowano spółek wodnych (melioracyjnych):

| Województwo | Przy współdzieleniu Centr. T-wa Rolniczego | | | | Przy współdzieleniu Centr. Związku K. R. | | | | Razem | |
|--------------|--|-----------------|---------------------------|-----------------|--|-----------------|---------------------------|-----------------|--------|-----------------|
| | 1925 r. | | od 1-1 1926 do 30-IV 1926 | | 1925 r. | | od 1-1 1926 do 17-IV 1926 | | spółek | |
| | spółek | na ob-szarze ha | spółek | na ob-szarze ha | spółek | na ob-szarze ha | spółek | na ob-szarze ha | spółek | na ob-szarze ha |
| Łódzkie | 17 | 5,200 | 39 | 6,360 | — | — | 1 | 250 | 79 | 11,810 |
| Warszawskie | 19 | 3,210 | 19 | 4,140 | — | — | 2 | 442 | 38 | 7,792 |
| Lubelskie | 16 | 15,230 | 7 | 4,770 | 1 | 180 | 1 | 65 | 25 | 20,245 |
| Białostockie | 4 | 1,110 | 1 | 200 | 1 | 147 | 1 | 300 | 7 | 1,757 |
| Kiełce | 1 | 60 | 3 | 870 | 5 | 1,296 | 1 | 55 | 10 | 2,281 |
| Wielkie | 3 | 400 | — | — | — | — | — | — | 3 | 400 |
| Poleskie | 1 | 1,500 | 1 | 200 | — | — | — | — | 2 | 1,700 |
| Wojnyńskie | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — |
| Nowogródzkie | — | — | 1 | 20 | — | — | — | — | 1 | 20 |
| Razem | | | | | | | | | 166 | 46,005 |

W województwie pomorskiem z 205, istniejących po dzień 1 stycznia 1926 r. spółek wodnych (melioracyjnych), zawiązana została w r. 1925 tylko jedna, w województwie poznańskim z istniejących 608 spółek przypada na r. 1925 — 19 spółek.

Aczkolwiek po zastopowaniu wojennym weszliśmy niewątpliwie w okres większego ożywienia się rozwoju melioracji rolnych, to jednakże skonstruować należy, że wobec ogromu czekającego nas zadania (obliczają, iż w Polsce jest do meliorowania ok. 18.000.000 ha gruntów), obecna praca nasza w tym kierunku jest niedostateczna, o ile mielibyśmy nasz program melioracyjny zrealizować w ciągu 80 — 100 lat. Jeżeli wziąć na uwagę, iż na zaspokojenie zgłoszonych zapotrzebowań na pożyczki melioracyjne w wysokości 13.000.000 zł., Państwowy Bank Rolny otrzymał ze Skarbu Państwa zaledwie 3.800.000 zł., to wobec zaniku kredytu prywatnego, trudno jest oczekiwać, ażeby w bliźszych latach melioracje rolne rozwijały się w tempie, w jakim właściciele rozwinąć się winny, o ile, oczywiście, Skarb Państwa nie będzie w możności zasilania funduszu kredytu na

melioracje rolne wydatniejszymi dotacjami.

Powyższe informacje podajemy w ślad za Inż. J. Michalskim (v. „Przemysł i Handel” Nr. 28).

Zobowiązania w złotych nie mogą być waloryzowane.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego.)

Wielkie zaciekanie wywołało wśród kupców orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie zobowiązań złotych.

Kupiec, któremu był ktoś winien dług w złotych polskich z czasów, gdy dolar kosztował 5 18 zł, nie chciał przyjąć obecnie złotych i domagał się obliczenia długu w walucie złotej, w myśl punktu ustawy waloryzacyjnej, który stwierdza, że wierzyciel nie może ponieść straty z tytułu dawnych długów.

Sąd najwyższy stanął jednak na stanowisku, że punkt ten stosuje się jedynie do długów w rublach i markach polskich i że zobowiązania wszelkie w Polsce opiewają na złote i mogą być spłacane w banknotach złotych bez względu na dewaluację złotego.

(o) Ceny spirytusu. Obecnie obowiązują następujące ceny spirytusu i wódek. Cena wódki czystej 40 proc. łącznie z butelką wynosi w detalu: za litr 4 zł. 15 gr., 3/4 litra — 3 zł. 15 gr., 1/2 litra — 2 zł. 15 gr., 1/4 litra — 1 zł. 15 gr., 1/8 litra — 3 zł. 50 gr., 1/16 litra — 2 zł. 35 gr., 1/32 litra — 1 zł. 25 gr. Ceny sprzedawne spirytusu butelkowego na cele lecznicze i domowe wynoszą w detalu łącznie z

KRONIKA

PIĄTEK 16 Dnia Wsch. st. og. 3 m. 27 Zach. st. o. g. 19 m. 54

KOŚCIELNA

— **Procesja do Kalwarii.** W niedzielę, dnia 18 lipca bezpośrednio po Prymarji, która się odprawi o godzinie 6-tej rano, z kościoła Ostrobramskiego wyruszy parafjalna procesja z orkiestrą do Kalwarii. — W razie złej pogody procesja zostanie odłożona na następną niedzielę.

URZĘDOWA

— **(x) Powrót p. Wojewody z Francji do Wilna.** Wojewoda wileński p. Raczkiewicz, który dotąd korzysta z kuracji zdrowotnej we Francji, w przyszłym tygodniu powraca do Wilna i obejmie swe urządzenie.

— **(i) Przesunięcia w policji.** W związku z projektowaną likwidacją urzędów policji politycznej, która włączona zostanie do wydziałów bezpieczeństwa publicznego, oraz ze względu na niektóre posunięcia zdążające w kierunku przeprowadzenia oszczędności, oczekiwane są w wojewódzkiej komendzie policji pewne przesunięcia na stanowiskach służbowych — kierowniczych.

SAMORZĄDOWA

— **(x) Z działalności wydz. opieki społecznej sejmiku pow. Wil.-Trockiego.** Sejmik pow. Wil.-Trockiego, według ostatnich obliczeń za ubiegły półrocze wydał na cele dobroczynne i kulturalno-oświatowe następujące sumy: ochronę dla biednych dzieci w „Carnym Borze” 6500 zł., na utrzymanie w przytułkach w Wilnie 11 osób z pow. Wil.-Tro-



Ś. P.

JAN ŻARNOWSKI

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej,

opatrzony Św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie w dniu 12 lipca 1926 roku przeżywszy lat 74.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Jana w Wilnie w sobotę 17 lipca b. r. o godz. 11 rano, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Rossa i złożenie w grobach rodzinnych.

Izba Okręgowa Kontroli Państwowej w Wilnie

butelką 1 litr.—9 zł. 60 gr., 1/2 litra — 4 zł. 85 gr. i 1/4 litra 2 zł. 25 gr.

GIEŁDA WARSZAWSKA
16 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:

| Tranz. | Sprz. | Kupno. |
|------------|--------|--------|
| Dolary | 9,15 | 9,17 |
| Holandja | 370,45 | 371,37 |
| London | 44,85 | 44,96 |
| Nowy-York | 9,20 | 9,22 |
| Paryż | 23,10 | 23,16 |
| Praga | 27,30 | 27,37 |
| Szwajcaria | 178,60 | 179,04 |
| Wiedeń | 130,37 | 130,70 |
| Włochy | 31,15 | 31,23 |
| Belgia | 21,25 | 21,30 |
| Stokholm | 247,15 | 247,77 |

Papiery wartościowe

| Wzrost | Wzrost | Wzrost |
|--|---------|--------|
| Pożyczka dolarowa 65 50 (w złotych 602,60) | koljowa | 148,00 |
| 5 pr. pożycz. konw. | 40,00 | 41,00 |
| pr. pożycz. konw. | — | — |
| — proc. listy zast. | — | — |
| ziemskie przedw. | 1 960 | 29 25 |

ś. p.

Ezechiel Albert Pruszanowski

właściciel maj. Bielcz pow. Bobrujskiego, przeżywszy lat 76, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 26 V. 26 r. w maj. Wsiejub hr. Karola O'Rourke i tamże na parafjalnym cmentarzu pochowany.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrzebi

ZONA, SYN I CORKI

— **(o) Dookoła bolączek „piegutkowych”.** Magistrat często rozumie w sposób absurdalny. Według rozumowania miejskiej sekcji technicznej, jeżeli w okresie przedwojennym para koni wiozła wóz tramwajowy, to obecnie wóz może dźwigać moloł o sile 2 ch koni. Skutki tego rozumowania są jawne: zaraz za więzieniem wojskowym piegutek albo wykojeja się, albo musi być popychany przez pasażerów.

Druga sprawa wymaga specjalnego wyjaśnienia. Już od dwóch lat stoją gdzieś wybudowane dwa nowe wozy, które dotychczas nie zostały uruchomione. Jak głosi fama, magistrat nie puszcza tych wozów, żeby nie robić konkurencji prywatnym przedsiębiorcom.

Magistrat musi to wyjaśnić.

— **(x) Odkrycie oryginalnego szkicu m. Wilna XVI wieku.** W tych dniach zwrócił się do Magistratu m. Wilna mieszkaniec m. Bydgoszczy, z powiadomieniem o odkryciu przez niego u pewnego antykwaryusza w Monachium starego szkicu oryginalnego sztychu Norymberskiego, przedstawiającego Wilno w XVI stuleciu. Sztych ten wielkości 30x20 cm. przedstawia m. Wilno obwarowane. Po bokach sztychu są niemieckie napisy, opisujące pojedyncze obiekty m. Wilna. Petent proponuje Magistratowi nabycie tego sztychu za pewną gratyfikację.

— **(i) Utrzymanie w Wilnie tanieje.** Komisja statystyczna przy magistracie m. Wilna orzekła, że koszt utrzymania średniej rodziny w Wilnie w okresie pierwszej dekady zmniejszył się o 0,5 proc. w stosunku do ostatniej dekady czerwca.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **(i) Kto może otrzymać pracę?** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy może dać pracę pięćdziesięciu robotnikom do robót leśnych w Białymostku oraz kilku szwcom na wyjazd do Gdyni. Niezależnie od tego wpłynęły zapotrzebowania na służbę domową.

— **(i) Ile zapomóg wypłacono bezrobotnym?** Onegdaj biuro Funduszu bezrobocia wypłaciło bezrobotnym dwanaście tysięcy dwieście złotych, z sumy tej tysięcy pięćset złotych przypada na pomoc z tytułu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pozostałe z tytułu

państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych—fizycznych.

— **(o) Sprawy bezrobotnych.** W bieżącym tygodniu magistrat stopniowo zwalnia zatrudnionych w przedsiębiorstwach miejskich bezrobotnych. Dotychczas zwolniono z ogólnej liczby 705 zatrudnionych około 100 osób.

— **(x) Subsydja Magistratu dla tow. rosyjskiego.** Magistrat m. Wilna wyasygnował ostatnio 250 zł. dla towarzystwa rosyjskiego w Wilnie, za wydane ostatnio obiady i 150 zł. na cele dobroczynne, na m-c lipiec b. r.

— **(x) Subsydja dla poszczególnych instytucji dobroczynnych i kult ośw. w Wilnie.** Wydział Rady Polskiej Dyr. Wzaj. Ubezpieczeń w Warszawie na posiedzeniu w dniu 12 lipca r. b. przy podziale czystych zysków, osiągniętych z budżetu r. 1925 nie pominął również instytucje dobroczynne m. Wilna i ziemi Wileńskiej. Podział ten przeprowadzono w sposób następujący: Na dom Dzieciątka Jezus przeznaczono — 2.000 zł., na schronisko dla dzieci im. Kazubowicza Ksawerego—600 zł., dla Polsk. Macierzy Szkolnej w Wilnie, na cele kulturalno-oświatowe — 1000 zł., na bursę akademicką U.S.B. — 700 zł., na złobek im. Marij kierowniczką którego jest p. Brenstiejnowa — 500 zł., na schronisko dla tubercularnych — 300 zł., na schronisko dla nieuleczalnie chorych — 300 zł., na ochronę w Czarnym Borze pow. Wil.-Trockiego—500 zł., na internat O. O. Salezjanów—1000 zł., na internat siostr Salezjanek—300 zł., na internat męski „Kola Polek” — 500 zł., dla towarzystwa przeciwgruźlicznego — 500 zł., na bursę szkoły rolniczej w Bukiszkach, pow. Wil.-Trockiego — 650 zł., na komitet dokarmiania dzieci szkolnych w Włodzimierzu Wotyńskim—300 zł., na Polską Macierz Szkolną we Włodzimierzu, na cele kulturalno oświatowe—500 zł.—razem 9.650 zł.

Nadmienić należy, iż udzielenie tak znacznych subsydji dla poszczególnych wyżej wymienionych instytucji dobroczynnych i kulturalno-oświatowych m. Wilna nastąpiło jedynie dzięki niestrudzonemu staraniu członka tejże Rady wiceprezidenta m. Wilna, p. Łokuciewskiego.

byłbym przez Francuzów Neapolu została nieliczna załoga, zebrał bandy chłopów J. Emineneja kardynał Ruffo, sam stanął konno w purpurze, ze szpadą w dłoni na ich czele i wzywawszy pomocy św. Antoniego Padewskiego ruszył Neapol odzyskiwać. Udało się! Gdy atoli nie pośpieszono zwrócić tron Obojga-Sycylii Burbonom, ale ogłoszono — rzeszpospolitą, król Ferdynand zarządził — z Palermo — kontr-rewolucję i delegował Nelsona dla ukarania „zbuntowanych” oraz dla przywrócenia monarchji. Zastąpiła w dziejach ta krwawa kontr-rewolucja, której duchem-podlegaczem miała być — podobno — lady Hamilton, Nelson spobniat gorliwie i ściśle jej — rozkazy.

Po dokonaniu dzieła wrócił Nelson i lady Hamilton do Palermo. Król Ferdynand wyprawil na cześć „zbawców” wspaniałą fetę. Uwieńczone wawrzynem przetkanym brylantami nietykło Nelsona, nietykło jego metrese ale i pocziwego sira Hamiltona.

Było też to i apogeum kariery Emmy Lyon.

Nelson ugrzązł w Palermo jak Hannibal w rozkoszach Kapuy; pozwolił Bonapartemu przemknąć się z Egiptu do Francji; zakochał się w Angliji; Fox w parlamencie nietykło napiętnował pelermitańskie dolce farniente wielkiego wodza ale uczynił go odpowiedzialnym za bezpieczeństwo

i okrucieństwa neapolitańskiej kontr-rewolucji. Nieśmiano atoli tknąć.. zwycięzcy z pod Abukuru. Oliąrgniewu Anglii padł — sir Hamilton. Dano mu — dymisję. Piękna Emma przestała być ambasadorką. Cios był straszny. Trzeba było opuścić Neapol — zarazem stanowisko prawie równe koronie.

Ruszyła atoli z Neapolu do Wiednia cała karawana. Królowa Marja Karolina zapragnęła towarzyszyć swej przyjaciółce pod pretekstem odwiedzenia córki, cesarzowej w wiedeńskim Burgu. Jechano tedy spolem, królowa, trzy jej córki, z których jedna miała zostać w następstwie królową francuską, żoną Ludwika Filipa, księżę Luitpold, księżę d. Castelca, Hamilton, lady Hamilton, mama pani Hamiltonowej i — Nelson. W Wiedniu rozstano się i trio (Hamilton-Hamiltonowa-Nelson) powędrowało dalej, ziemniennym-dyszlem ku wybrzeżom Albjonu.

Nadzwyczajna to była wędrowka, pamiętna wszystkim, którzy się z nią zetknęli! Lady Hamilton (zaczynająca tyć niepomiernie i tracić wdzięki swe i powaby) jakby demonstacyjnie, włókła za sobą Nelsona zakochanego w niej jak żak szkolny. Pokazywała go; pokazywała się z nim; dawała w Dreźnie, w Hamburgu synne swoje seanse póź (attitudes) którei (co prawda przed laty) zachwycał się np. Gothe. Niestety! Pozy najrozmaitsze a wystudjowane, ukazywane przez

niewiastę niepospolicie piękną, zachwycaty; teraz zaś sarkano na pretensjonalność, dworowano z „mentalnych” kształtów eks-sylfidy.. Oczy tylko były zawsze przepiękne, błyszczące, niebieskie, nadające silnej brunecie niepowszedni urok. Ale Nelson patrzył w swego „aniola” (tak nazywał lady Hamilton nawet publicznie) jak w tęczę. U stołu siedział nieodmiennie obok niej, ona mu mięso krajała; on nosił jej chusteczkę.. Po drodze rzucano pieniądze garściami, osobliwie na cele filantropijne.

Na angielskim wybrzeżu, w małej miejscinie Norwich podczas uroczystego powitania Nelsona, ofiarowa składkowy pierścien.. pani Hamilton! Pośpieszmy dodać, że do Norwich na spotkanie interesującej pary nie przybyła z Londynu — żona admirała. Poślubił ją był Nelson z rzetelnej miłości; zakochawszy się w Emmie nie przestał żywić dla żony bardzo nawet serdecznego uczucia, ale oczywiście, że wszelkie stosunki, nawet listowne, między małżonkami ustaly. Zyl — w separacji dobrowolnej. Nelson spróbował zbliżyć lady Hamilton do żony; spotkały się nawet parokrotnie; wszelako pani Nelson nie była sirem Williamem i — admirał zerwał ostatecznie.. z lady Hamilton? — nie — z żoną.

Postanowił nawet zamieszkać na stałe z Hamiltonostwem w zacinsej wiejskiej rezydencji pod Londynem. Wpierw zaś odbyto — zawsze wz

troje! — tryumfalną tournée po Anglii a lady Hamilton wydana na świat córeczkę, której nadano imię Horatia i nad którą unosił się, błogo rozkiliwiony admirał Horacy Nelson. Nie sążone jednak było Nelsonowi zazyć sielanki. Znowu wyzwa go ojczyzna, znowu pod Kopenhagą gromiąc eskadrę rosyjsko-duńską okrywa się sławą, a rychło potem (maj, 1803) odpływa na morze Śródziemne.

Bolesne było z Emmą pożegnanie. Zaczyn Hamilton właśnie był rozstał się ze światem. Dzienniki przy tej sposobności wypisyły takie panegiryki na cześć.. lady Hamilton, że zdawać się mogło, iż to ona jest — nieboszczykiem. Nelson zaś nie zwiekając rozpoczął kroki rozwodowe, aby poślubić swego „aniola”. Jako mate à conto (hunny soi qui mal y pense!) wyznaczył dla swej „narzonej” rentę bardzo nieznacznie mniejszą od renty wyplacanej — żonie.

Z tego okresu datowana jest najplomienniejsza serja listów admirała do Emmy. Jej listy Nelson palił; jego listy, wykradzione Emmie, ogłoszono drukiem w r. 1814, co ściągnęło na lady Hamilton zarzut, iż „spienięża” pamiątki po kochanku. Wojna wre na wszystkich morzach, Francuska eskadra bierze w niewolę statek angielski, wiozący Nelsonowi — portret Emmy. Lady Hamilton pisze do Nelsona — wiersze, pozał się Boże, co

za wiersze, ale chodziło przecież głównie o iklwią intencję.. Nelson wraca na krótko, na miesiąc zaledwie. Upaja się wiejskim sam na sam z ukochaną i — uściśnawszy w kolebka małą Horację — odpływa znow na plac boju.

Było to ostatnie (w sierpniu r. 1805) widzenie się jego z lady Hamilton. Dnia 21 października przed samem rozpoczęciem się bitwy pod Trafalgarem spisał swoją „wolę ostatnią”, oddając lady Hamilton w opiekę królowi i Anglii, a stanowiąc aby mała Horacja nosiła nazwisko Nelson. Tegoz dnia, gdy bitwa już była rozstrzygnięta, padł na pokładzie admirałskiego statku „Victory” śmiertelnie ranny francuską kulą. Ostatnie jego słowa: „Pamiętajcie o Horacji!” zagłuszył huk dwóch tysięcy armat.. Ani król, ani Anglija nie uczynili zadość przedśmiertnej prośbie Nelsona.. Pozostawił lady Hamilton w fatalnej sytuacji finansowej pogarszanej nalogową rozrzucnością. Próbowana dyskutować rozległe swoje stosunki.. Próbowana wydać się za mąż to za sędziwego milionera księcia d. Queensbury, to za przyszłego króla belgijskiego Leopolda. Nie wskórały nic żadne „aitiudy”. Trapiłona przez natarczywych kredytorów (po spieniężeniu nawet mundur zbroczony krwią Nelsona) dostała się do — więzienia za długi. Wypuszczona na wolność umknęła do Francji, do zniemawidzo-

nej Francji uwoząc z sobą Horację, która jej ciężyla, gdyż lady Hamilton nigdy goraczęjszych uczuć nie żywiła. W Calais osiadła. Zabijając r, obaka” niustannego niedostatką próbowała odurzać siebie alkoholem, próbowała palić nalogowy opium. Na ostatek znalazła ukojenie — w dewocji.

Wyrekając na niewdzięczność Anglii, której — jak lady Hamilton święcie wierzyła — oddała nieocenione usługi, trapiąc się nad rachunkami kucharki, poplakując i trzępiąc różniczkę życia dokonała w połowie stycznia roku 1815-go.

Pogrzebem zajął się pewien dobrego serca obywatel miasta Calais, właściciel sklepu kolonialnego, a wchodzą z kredytorowie nieboszczki chćć brać pod klucz córkę jej, biedną sierotkę Horację, przeprawił dziewęckę potajemnie do Anglii. Tam zajął się nią szwagier Nelsona i wydał ją za mąż za pastora Warda. Umarła Horacja Wardowa w 1881-ym osierocając liczne potomstwo, w którego zylach płynię gdzieś do dziś dnia gorąca krew bohatera słynnego w dziejach świata romanu — wielkiego wodza z wielką awanturą.

Lecz, jak wiadomo, w miłości często bardzo indywidualność kobiety nie gra żadnej roli. Nie kobieta jest miarą miłości męczyzny lecz miłości swej miarą jest męczyzna sam.

Cz. J.

RÓŻNE wa, w której ks. Kulik—Naumenko odegrał tak brzydki rolę jest obecnie starannie tuszowana.

(t) **Modły mahometan za Muftiego dr. Szykiewicza.** Wobec przewlekłej choroby J. E. Muftiego wileńskiego d-ra Szykiewicza, który zapadł w Kairze na płuca i malarję, postanowiono odprawić we wszystkich świątyniach mahometańskich w Polsce nabożeństwo za pomysłne zakończenie choroby.

(t) **Kościół Augustjański odzyskał swoje rzeczy.** W najbliższą niedzielę odbędzie się w czasie zwykłym, w kościele po Augustjańskim nabożeństwo. Dowiadujemy się, że wszystkie rzeczy kościelne zabrane przez ks. Kulik—Naumenko zostały już przy pomocy policji zwrócone, sam zaś ks. Kulik—Naumenko wyszczynony na wolność. Cała ta sprawa,

Z życia Dowborczyków. Zarząd okręgu wileńskiego stowarzyszenia Dowborczyków p. n. „Ku Chwale Ojczyzny”, niniejszem podaje do wiadomości członków i osób zainteresowanych, że z powodu powołania kol. Smilgiewicza Władysława—prezesa zarządu, na ośmiotygodniowe ćwiczenia wojskowe, obowiązki w zstępie prezesa zarządu w czasie nieobecności kol. Smilgiewicza—pełnić będzie od dn. 16 lipca do dn. 23 września r. b. inżynier Kiersnowski Władysław—vice-prezes zarządu zam. w Wilnie, przy ul. Dąbrowskiego pod Nr 3 m. 6.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Wystawiona wczoraj doskonała komedia S. Gajtry „Pokojuśka szuka miejsca”, zaliczająca się do wybitniejszych utworów współczesnych, odznacza się niepospolitym humorem, świetnym ujęciem poszczególnych postaci, oraz nadwyrzucaniem niesamowitych sytuacji. Rola główne spoczywają w rękach: H. Hochengingerówny, Z. Kusłówny, St. Chranowskiej, L. Wołłejki, J. Łubiakowskiego, A. Suchwickiego i inn. Nad całością czuwa reżyser L. Wołłejko.

Dziś i jutro „Pokojuśka szuka miejsca”. Najbliższą sztuką będzie ostatnia nowość „Orzeł czy Reszka” — Verneilla. W sztuce tej przypomni się Wilnu utalentowany artysta Teatru im. Bogusławskiego—Jan Kurnakowicz, który już przybył do Wilna i bierze udział w pracach przygotowawczych.

Występ J. Dygasa w ogrodzie po Bernardyńskim. Staraniem Dyrekcji Koncertów Symfonicznych, pozyskany został znakomity artysta opery warszawskiej Ignacy Dygas, który wystąpi łącznie z Wil. Orkiestrą Symfoniczną na koncercie w ogrodzie po-Bernardyńskim w niedzielę najbliższą 18 b. m. o godz. 8 wiecz. Zapowiedź występu J. Dygasa wywołała żywe zainteresowanie.

(t) **Bezpłatne koncerty orkiestry wojskowej.** Dowódca obszaru warownego w ostatnim rozkazie swym wyznaczył dni, w których grać mają w ogrodzie Bernardyńskim orkiestry wojskowe. Wejście do ogrodu w godzinach tych koncertów będzie bezpłatne. Program koncertu poszczególni dyrygenci przedstawiać będą do DO'w, celem zatwierdzenia. Podajemy terminy koncertów w mies. obecnym: 15, 20, 22, 27 i 29 go

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— **Zgwałcenie.** W nocy na 15 b. m. Stanisław Rynkiewicz (Chocimska 11) zgwałcił 19-letnią Helenę Z.—ną (Krakowska 6) Sprawcę ujęł o. Dochoodzenie w toku.

— **Ludzie wciąż toną.** W jeziorze Rudzka pow. Braślawskiego wypadł z czółna i utonął 60-letni Ludwik Wasilewski.

— **65-cioletni samobójca?** Około wsi Słoboda znaleziono trupa 65-letniego Antoniego Worobiuskiego. Zaohodzą przypuszczenia, iż wymieniony popełnił samobójstwo.

— **Niefortunny podpalacz.** W nocy na 13 b. m. w maj. Niestaniszczach pow. Wilejskiego nieujawniony narazie sprawca rozpałił ogień na ganku domu Władysława Kolesnika. Ponieważ deski na ganku były wilgotne ogień się tlił do godz. 5 rano kiedy Kolesnik zauważył tłące się deski pożar ugasił.

— **Nie napad rabunkowy lecz burda pijacka.** W nr. 141 „Słowa” zamieściliśmy wiadomość o napadzie rabunkowym około wsi Hołowszczyzna gminy Pliskiej. Jak się okazało nasz informator wprowadzony został w błąd, napadu rabunkowego bowiem nie było a była jedynie bójka pijanych powracających z jarmarku. Aresztowani awanturnicy po zbadaniu ich przez sędziego śledczego zostali zwolnieni.

— **Smola** preparowana kamien. dla konserwacji dachów gontowych i papowych

Papa oryginal. szmaciana do dachów i izolacji oraz: Wapno, Cement, Gips, Cegła, Kafele, Szkło, okucie budowlane po cenach najniższych poleca:

D. H. I. IHNATOWICZ i S-ka w Wilnie, ul. Zawalna Nr 7. Telef. 841

Z POWODU WYJAZDU sprzedam natychmiast bardzo tanio różne meble jak: otomanę (do spania) szafki dywany DO SPRZEDANIA i t. d. Antokol II-ga ul. Gimnazjalna 8—1. Polowa 11—1.

Odstąpię tanio koncesję na 10 lat na uruchomienie i kino za robek około 500 zł. Do wiedzieć się w. Pohu. Puhulanki Dowiedzieć lanka 35 m. 1 od 3 do 6 wiecz.

Nauczycielka krakowianka poszukuje lekcji lub innego zajęcia. Oferty pod Nauczycielka do Adm. ni stracji «Słowa»

Do sprzedania dom murowany (osobno) z ogrodem owocowym w rejonie W. wiedzieć się w. Pohu. Puhulanki Dowiedzieć lanka 35 m. 1 od 3 do 6 wiecz.

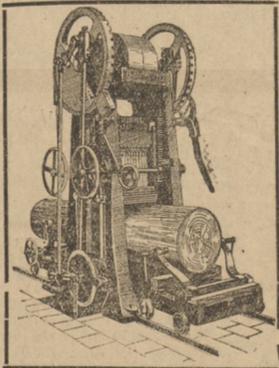
W. Smałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

UNIA

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN Tow. Akc.

Oddział:

C. BLUMWE i Syn.
BYDGOSZCZ — WILCZAK.



Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. Na żądanie wizyty inżynierów.

Traki pionowe, poziome i przewoźne.

Wszystkie maszyny pomocnicze i części do nich.

Wszelkie maszyny do obróbki drzewa.

Transmisje—Kofa pasowe—Łożyska—Przystawki i t. p.

KASA CHORYCH M. WILNA.

Na podstawie art. 62 Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 roku w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, wydanem w wykonaniu powyższej Ustawy, podaje się do publicznej wiadomości, że

WYBORY DELEGATÓW do Rady Kasy Chorych m. Wilna

ODBEDĄ SIĘ DNIA 3-go PAŹDZIERNIKA 1926 ROKU.

Głosowanie zacznie się o godzinie 8-jej rano i będzie trwać bez przerwy do godziny 8-jej wieczór.

Prawo głosowania mają wszyscy ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci, o ile ukończyli lat 20.

Spisy wyborców mogą być przeglądane przez zainteresowanych w lokalu Zarządu Kasy Chorych (Dominikańska 15) i przychodniach Kasy Chorych przy ul. Kalwaryjskiej 29 i ul. Antokolskiej 62, w terminie od 24 lipca do 2 sierpnia codziennie w godzinach od 9-jej rano do 3-jej popołudniu i od 6-jej do 9-jej wieczór. W tym czasie (t. j. od 24 lipca do 2 sierpnia) każdemu ubezpieczonemu — odnośnie do ubezpieczonych, i każdemu pracodawcy — odnośnie do pracodawców — przysługuje prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisów czy to reklamującego, czy to innej osoby. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu 10 dni od daty wniesienia przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu 5-ciu dni od daty otrzymania decyzji Zarządu zainteresowani mogą wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych.

Ubezpieczeni wybierają z pośród siebie 40 delegatów i tyleż zastępców. Pracodawcy, zatrudniający obowiązkowo ubezpieczonych, wybierają z pośród siebie 20 delegatów i tyleż zastępców. Listy kandydatów winne być złożone do Zarządu Kasy (Dominikańska 15) nie później, jak do 12 września włącznie. Głosować można będzie tylko na jedną z list, uznanych przez Zarząd Kasy.

Listy kandydatów, w miarę ich uznania przez Zarząd Kasy, można będzie przeglądać do dnia wyborów codziennie w Biurze Kasy (Dominikańska 15) od godziny 9 rano do 3-jej popołudniu w dni powszednie. Tamże i w tymże czasie są do przejrzania szczegółowe wykazy ulic i miejscowości wielkiego Wilna, ze wskazaniem ich przynależności do poszczególnych okręgów wyborczych dla ubezpieczonych i pracodawców.

Każdy wyborca głosuje osobiście; w imieniu pracodawców, będących osobami prawnymi, może głosować upoważniony do tego pełnomocnik. Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30-tu ubezpieczonych, mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców.

Głosujący winien mieć przy sobie dowód osobisty i okazać go na żądanie Przewodniczącego Komisji Wyborczej. Karty wyborcze winny być barwy białej, zawierać numer jednej z list kandydatów, uznanych przez Zarząd Kasy za ważne, pozatem winny być wolne od wszelkich znaków i napisów. Wszystkie inne karty, jak również karty, oddane w kopertach, niezaoopatrzonych w stempel Kasy Chorych, będą unieważnione.

Dostłowny tekst przepisów wyborczych, zawartych w wyżej powołanem Rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jest do nabycia w Biurze Kasy Chorych.

Wyszczególnienie biur wyborczych i ich adresów.

A. Dla pracodawców

- W I biurze wyborczym — Przy ul. Mickiewicza Nr. 33 [Klub Handlowo-Przemysłowy] głosują pracodawcy, zamieszkali na Zwierzynicy, Sołtaniszczach do rogu ul. Kobiakowej, z Kobiakową włącznie, Podgórnaj, Sierakowskiego, Jasińskiego i Łukiszczach do rzeki Wilji (wylączając ul. 3-go Maja i ul. przyległe).
- W II „ — Przy placu Orzeszkowej Nr. 7 [lokal Gminy Żydowskiej] głosują pracodawcy, zamieszkali na Śnipiszczach, ul. Witkomińskiej, Sołtańskiej [od rogu Kobiakowej], Zwierzynieckiej, Kalwaryjskiej Łosiówce, Jagiellońskiej, wzdłuż Mickiewicza, na Antokolu, w Połpięszce, Szwajcarii i Wołokumpiu.
- W III „ — Przy ul. W. Pohulance 3 [Związek Kupców i Przemysłowców] głosują pracodawcy, zamieszkali w Leśnikach, Zakrecie, Wilczej Łapie, Nowem Mieście, przy ul. Kolejowej do Ostrobramskiej Zawalnej [od Kolejowej do Pohulanki] i ulicach, przyległych do ul. Zawalnej, przy ul. Objazdowej, Piaskowej, Małej i Wielkiej Pohulance.
- W IV „ — Przy ul. Dominikańskiej 2 [Magistra] głosują pracodawcy, zamieszkali na Zarzeczcu i Belmoncie, przy ul. Popławskiej, Kopaniczy, Zarzecznej i w śródmieściu przy zaulku Literackim, ul. Dominikańskiej, Trockiej, Zawalnej [od Pohulanki do Portowej], Gdańskiej, Wileńskiej [do ul. Mickiewicza], Tatarskiej, Garbarskiej i Placu Katedralnym.
- W V „ — Przy ul. Wielkiej 51 [Szkoła Zawodowa Doksztalająca] głosują pracodawcy, zamieszkali przy ul. Subocz i ul. przyległych, wzdłuż Wilejki do mostu przy kościele Bernardynów, przy ulicy Wielkiej, Szwarcowym zaulku, Żydowskiej, Niemieckiej, Rudnickiej, W. Świętych, Bazylińskiej, Ostrobramskiej, i na południe od toru kolejowego w obrębie Nowego Świata, w Burbiszczach, Kominach, Kupryjaniszczach, Wąwozach, Dunajce, Rosie, Hrybiszczach.

B. Dla ubezpieczonych:

- W 1 biurze wyborczym — Przy ul. Witoldowej nr. 37 głosują ubezpieczeni, zamieszkali w Zwierzynicy, na Sołtaniszczach, przy ul. Sołtańskiej [do rogu Kobiakowej] i przy ul. Zwierzynieckiej [do ul. Wapiennej].
- W 2 „ — Przy ul. Witkomińskiej nr. 31 głosują ubezpieczeni, zamieszkali w domach, znajdujących się przy ul. Witkomińskiej i przyległych od Witkomińskiej do ul. Kalwaryjskiej, włączając do tego domy tej ulicy tylko po stronie numerów parzystych (nr. 2, 4, 6, 8, i t. d.).
- W 3 „ — Przy ul. Kalwaryjskiej nr. 29 [Przychodnia Kasy Chorych] głosują ubezpieczeni, zamieszkali wzdłuż ul. Kalwaryjskiej od mostu po stronie numerów nieparzystych, na Placu Broni, w Derewnictwie, na Rybakach, Pióromoncie, Łosiówce oraz we wsiach i miejscowościach: Jerolimka, Boltupie, Kalwarja, Trynopol i Słomianka.
- W 4 „ — Przy ul. Antokolskiej nr. 62 [Przychodnia Kasy Chorych] głosują ubezpieczeni, zamieszkali na Antokolu pomiędzy Wilją, ujściem do niej rzeki Wilejki, górą Trzykrzyską, Stołową, Cmentarzem Żydowskim oraz we wsiach i zaściankach: Połpięszka, Szwajcarii, Wołokumpie.
- W 5 „ — Przy ul. Zarzeczcu nr. 5 głosują ubezpieczeni, zamieszkali na Zarzeczcu i Belmoncie między górą Trzykrzyską, Stołową do Cmentarza Żydowskiego, a rzeką Wilejką, oraz przy ul. Popławskiej i Kopaniczy.
- W 6 „ — Przy ul. Subocz Nr. 20 głosują ubezpieczeni, zamieszkali przy ul. Subocz [od rogu Bakszty do końca] i ulicach pomiędzy ul. Subocz, a planem kolei żelaznej.
- W 7 „ — Przy ul. Nowa Aleja Nr. 2 [Dom Ludowy] głosują ubezpieczeni, zamieszkali na południe od toru kolejowego na Nowym Świecie, Hrybiszczach, Dunajce, Wąwozach, Kupryjaniszczach, Burbiszkach, Lipówce i Kropiwnicy.
- W 8 „ — Przy ul. Rydza-Smigłego Nr. 37 głosują ubezpieczeni, zamieszkali na Nowem Mieście pomiędzy torem kolejowym, ul. Nowogródzką, [od Wilczej Łapy do rogu ul. Piłsudskiego], Prosta, Kozia, Wróbla [do Szeptyckiego włącznie] i przy ul. Piłsudskiego [od rogu Szeptyckiego do kolei].
- W 9 „ — Przy ul. W. Pohulanka Nr. 38 głosują ubezpieczeni, zamieszkali w Zakrecie, Nowem Zabudowaniu, w granicach od rzeki Wilji, Zakładu Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batorego, Wojskowych składów prowiantowych do ul. Zgoda, Wodociągowej, oraz w Ponarach, Rowiance i Leśnikach.
- W 10 „ — Przy ul. M. Pohulanka Nr. 8 głosują ubezpieczeni, zamieszkali przy ul. Zakretowej [od rogu ul. Sierakowskiego] i przyległych, Małej i Wielkiej Pohulance i w obrębie wszystkich ulic do nich przyległych, przy ul. Smoleńskiej, Archangielskiej [do rogu ul. Szeptyckiego], Rydza-Smigłego [do rogu ul. Szeptyckiego], Piłsudskiego [do rogu ul. Szeptyckiego], Słowackiego [do Boufalowej Góry do gmachu Zarządu Kolejowego] i ul. Wingry [od Pohulanki do Nr. 11].
- W 11 „ — Przy ul. Mickiewicza Nr. 38 [Gimnazjum im. J. Lelewela] głosują ubezpieczeni, zamieszkali w obrębie ul. Podgórnaj, Sierakowskiego, Jasińskiego i na Łukiszczach do rzeki Wilji [wylączając ul. 3-go Maja i ul. przyległe].
- W 12 „ — Przy ul. Orzeszkowej Nr. 9 [Gimnazjum im. E. Orzeszkowej] głosują ubezpieczeni zamieszkali w śródmieściu w obrębie ul. 3-go Maja, rzeki Wilji do ujścia do niej Wilejki, wzdłuż Mickiewicza [od Katedry do ul. 3-go Maja], ul. Jagiellońskiej, Portowej i Góry Boufalowej.
- W 13 „ — Przy ul. Dominikańskiej Nr. 15 [Centrala Kasy Chorych] głosują ubezpieczeni zamieszkali przy ul. Wileńskiej [od rogu ul. Mickiewicza do Trockiej], Gdańskiej, Zawalnej [od Portowej do Trockiej], przy ul. Trockiej, Dominikańskiej, Ś-to-Jańskiej, Zamkowej, zaulku Literackim i od mostu na Wilejce z biegiem Wilejki do Góry Zamkowej, Placu Katedralnego i przy ulicach Bonifratskiej, Garbarskiej, Tatarskiej i przyległych [wylączając ul. Mickiewicza].
- W 14 „ — Przy ul. Wielkiej Omach Ratuszowy [b. Teatr] głosują ubezpieczeni, zamieszkali w obrębie ul. Niemieckiej, Rudnickiej, W. Świętych, Bazylińskiej, Ostrobramskiej, Św. Nikodema, zaulka Rosy, ul. Piwnej, zaulka Rajskiego, ul. Jeziornej, Prackarni do Wilejki, ul. Miłosiernej, Wielkiej, Łotoczka, zaulka Szwarcowego.
- W 15 „ — Przy ul. Zawalnej Nr. 21 [lokal Biblioteki] głosują ubezpieczeni, zamieszkali pomiędzy ul. Trocką, Słowackiego [od rogu Szeptyckiego do Kolejowej], Kolejową [do Ostrobramskiej], Zawalną, Jatkową, przy ul. Kijowskiej [od Nr. 2 do Nr. 8], Nowogródzkiej (od Nr. 1 i 2 do Nr. 7 i 24), Wingrach (od Nr. 11 do końca), Zawalnej (od W. Pohulanki do końca).

Wilno, dnia 10 lipca 1926 r.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.